Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. 155. Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna"). i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie ..... 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 287 — Lwów, czwartek 21. września 1911. — Rok 1.

Sprawy wewnętrzne.

Konferencya zastępców Koła polskiego z br. Gautschem w sprawie kanałów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 3·30 popołudniu odbyła się u prezydenta ministrów br. Gautscha konferencya z przedstawicielam Koła polskiego. Na konferencyi zjawili się pp. Biliński, Stapiński, Ptaś, Leo i minister Zaleski, który umyślnie na tę konferencyę przyjechał z Truskawca od łoża chorego ojca. Konferencya dotyczyła sprawy budowy dróg wodnych. Dziś o godz. 4 po południu obrady zostaną na nowo podjęte i ukończone, poczem będzie wydany oficyalny komunikat o wyniku obrad.

Sejmy.

Sejm dolno-austryacki

Wiedeń. (TBK.) Sejm Dolnej Austryi rozpoczął wczoraj obrady. Na początku posiedzenia przedstawił się nowy namiestnik br. Bienerth. Odczytano szereg wniosków i interpelacyi w sprawie niedzielnych demonstracyi i rozruchów wiedeńskich.

Przemawiał p. Steiner uzasadniając nagłość wniosku z żądaniem wynagrodzenia strat z funduszów zapomogowych wszystkim tym osobom, które poniosły straty podczas demonstracyi.

Sejm czeski.

Praga. (TBK.) Wczoraj po godz. pół do 12 otwarto sesyę Sejmu czeskiego. Namiestnik ks. Thun, przedstawiwszy się Sejmowi, wygłosił mowę. Oświadczył, że będzie dumny, jeśli będzie mógł skutecznie poprzeć czynności Sejmu i zapewnił, że wszędzie uzyczy najwyższej autonomicznej magistraturze kraju usilnego poparcia.

Mowca zaznaczył konieczność pokojowego współdziałania obu narodowości. Rząd we wszystkich krajach, w których wyrażono życzenie, zwołał Sejmy choćby na krótką sesyę. Sejm czeski zbierze się w późniejszym czasie, aby podjąć regularną czynność. Obecna sesya, jakkolwiek krótka, ma doniosłe znaczenie, gdyż ma przygotować prace dla późniejszej sesyi. Obecny Sejm ma zbudować drogę i stworzyć warunki po temu, aby wreszcie raz wróciły w kraju normalne stosunki parlamentarne i aby oba tak szczęśliwe narody mogły wszystkie swe siły, wolne od walk narodowościowych, poświęcić własnemu rozwojowi.

Następnie wezwał namiestnik posłów do zgodnej pracy.

Praga. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po wysłuchaniu mowy namiestnika ks. Thuna załatwiono formalności i odczytano przedłożone wnioski, między nimi wniosek p. Czelakowskiego w sprawie ustawowego uregulowania szkół mniejszości. Wniosek ten kończy się wnioskiem formalnym, aby sprawę tę Sejm przekazał komisyi narodowo-politycznej. P. Stehla i tow. przedłożyli wniosek o wybranie nieustającej komisyi drożyźnianej.

Echa krwawej niedzieli.

Pogrzeb zabitego robotnika.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dzielnicy „Ottakring" panuje spokój. Wyjątkowe zarządzenia policyi pozostają na razie jeszcze w mocy.

Pogrzeb zabitego robotnika odbędzie się dziś po południu. Spodziewają się ogromnego uczestnictwa publiczności. Stronnictwo socyalno-demokratyczne dostarczy straży porządkowej. Jeśli przebieg pogrzebu będzie spokojny, policya prawdopodobnie już dzisiaj zniesie zarządzenia wyjątkowe.

Ofiara niedzielnych demonstracyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Radca policyi Frömmel, który, jak wiadomo, został zraniony podczas demonstracyi niedzielnych, ma się źle. Lekarze wprawdzie nie obawiają się o jego życie, ale w każdym razie oświadczają, że stan jego jest poważny.

Procesy przeciw ekscedentom.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj przed sądem powiatowym odbywały się rozprawy przeciw ekscedentom niedzielnym. Siedmiu z nich skazano na karę aresztu od tygodnia do trzech.

Sankcya ustaw.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz udzielił sankcyi uchwalonym przez Sejm galicyjski projektom ustaw, upoważniającym Radę powiatową w Buczaczu do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 300.000 koron, a Radę powiatową w Limanowej — 25.000 koron.

Z Węgier.

Premier węgierski o drożyźnie mięsa.

Budapeszt. (TBK.) Deputacya kongresu krajowych przemysłowców mięsa zjawiła się wczoraj u prezydenta gabinetu hr. Khuen-Hedervarego pod wodzą p. Vaszonyi'ego w sprawie drożyzny mięsa. Hr. Khuen-Hedervary podniósł w odpowiedzi, że stosunki drożyźniane są nieznośne i że w tym kierunku trzeba coś(!) uczynić. Szczegółów minister nie może podać do wiadomości, bo rokowania są w toku. Zapewnia, że ma interesy ludności zawsze na oku; zaznacza, że z powodu drożyzny mięsa cierpią nietylko mieszkańcy miast, ale i rolnicy, bo cena bydła podskoczyła niemożliwie i trudno pozostawić je na cele opasowe. Co do importu bydła i mięsa są pewne trudności do zwalczenia. Nie powinniśmy dlatego, że gdzieś istnieje jakiś paragraf, któryby zarządzenia takiego nie dopuszczał, utrzymywać w mocy ten paragraf, choćby ludność ginęła z głodu. Trzeba go odpowiednio do zmienionych stosunków zmodyfikować. (Żywe potakiwania i oklaski). Powinniśmy się starać o zabezpieczenie niezbędnych potrzeb życia i rozwiązanie takie, abyśmy uwolnieni zostali z tej sytuacyi przymusowej i by można było sprowadzić ulgę w obecnem położeniu. (Oklaski).

Instrukcye do rokowań w sprawie mięsnej.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj odbyła się Rada ministrów, na której przyjęto informacye, jakie mają otrzymać węgierscy referenci fachowi do rokowań swych z rządem austryackim w sprawie mięsa argentyńskiego. Rokowania te rozpoczną się w sobotę w Wiedniu.

Sprawy zagraniczne.

Śmierć Stołypina.

Jeszcze szczegóły zamachu.

Petersburg. (TBK.) „Nowoje Wremia" donosi, że służby bezpieczeństwa w Kijowie podczas uroczystości carskich nie powierzono generał-gubernatorowi, tylko szefowi policyi Kurłowowi. Kuljabko, który podlega szefowi policyi, wydał sam bilet wejścia do teatru Bagrowowi, nie zawiadomiwszy o tem szefa.

Kijów. (TBK.) Były szef policyi politycznej w Kijowie Kuljabko oświadcza, że nieprawdą jest, jakoby dał Bagrowowi swój rewolwer.

Nie pomogło!

Kijów. (Pet. Ag. tel.) Stołypin otrzymał przed śmiercią od rodziców Bagrowa w Berlinie następujący telegram: Wstrząśnięci strasznym czynem naszego szalonego syna prosimy Boga o pańskie zupełne wyzdrowienie.

Aresztowanie ojca Bagrowa.

Kijów. (TBK.) Ojca Bagrowa aresztowano na granicy.

Obecnie więc znajdują się już wszyscy członkowie rodziny Bagrowa w więzieniu.

„Dobra mina do złej gry“.

Kijów. (TBK.) Car wysłał do generał-gubernatora reskrypt, w którym wyraża radość z powodu pełnego zapału przyjęcia, jakiego doznał ze strony wszystkich sfer ludności.

W reskrypcie tak dalej powiedziano: „Nasze przejęte radością usposobienie zamącił potępienia godny zamach, wykonany w mej obecności na wiernego sługę, prezydenta ministrów, który zawsze mężnie spełniał swe obowiązki. Płynące zewsząd manifestacye szczerego oburzenia z powodu tej zbrodni świadczą, że cała prawowiernie myśląca ludność Kijowa i innych przez nas zwiedzanych miejscowości, szczerze pragnęła uroczyście powitać swego monarchę i podzielała jego uczucia. Deputacya sześciu gubernii zachodnich, w których obecnie wprowadzono ziemstwa, przekonała mnie, że wszystkie warstwy ludności, zgodnie z mojemi intencyami, pragną swych sił i wiedzy używać ku dobru i korzyści ojczyzny“.

W końcu poleca car generał-gubernatorowi, ażeby wszystkim publicznie podziękował za przyjęcie.

Czy szczerze?

Kijów. (TBK.) Jak generał gubernator donosi, car odjeżdżając z Kijowa oświadczył, iż zaleca tak towarzystwom, jak i poszczególnym osobom, aby się powstrzymały od wszelkich gwałtów i wywoływania rozruchów.

Początki pogromów.

Kijów. (TBK.) Onegdaj wieczorem napadnięto na ulicy kilku żydów i raniono ich.

„Czarne duchy“ Rosyi.

Moskwa. (TBK.) Związek październikowców w deklaracyi wzywa wszystkich zwolenników porządku i wolności, aby zjednoczyli się celem ratowania Rosyi od zguby jaką jej gotują polityczne stronnictwa lewicy.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Wczoraj odbyło się liczne zgromadzenie przedstawicieli organizacyi narodowo-monarchistycznych. W płomiennych mowach wskazywano, że „najmniejsza koncesya ze strony społeczeństwa rosyjskiego dla rewolucyonistów i szczepów nierosyjskich byłaby największem tchórzostwem“. Przyjęto rezolucyę, wypowiadającą zdanie, że odstępowanie od rosyjskich narodowych zasad w obecnych warunkach byłoby zachętą dla terorystów.

Składki na pomnik Stołypina.

Petersburg. (TBK.) Udają się stąd liczne deputacye z wieńcami do Kijowa. Związek wszechrosyjski wzywa do składek w całem państwie na pomnik dla Stołypina.

Praga-Petersburg.

Praga. (TBK.) Przewodniczący czeskiej Rady narod. Podlipny otrzymał z Petersburga od prezydyum Rady ministrów telegram z podziękowaniem za współczucie, wyrażone z powodu zamachu na Stołypina.

Hiszpania w przededniu rewolucyi.

Położenie w kraju jest krytyczne!

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Ztg. am Mittag“ donosi z Madrytu: Rząd hiszpański już obecnie nie dementuje wiadomości o tem, że położenie jest krytyczne. Z każdym dniem okazuje się coraz jaśniej, że rozruchy mają charakter rewolucyjny i zmierzają do obalenia monarchii.

Prezydent ministrów Canalejas oświadczył kilku dziennikarzom, że ruch zwraca się przedewszystkiem przeciwko armii i jest natury anarchistycznej.

Z Walencyi donoszą że około 3000 rewolucyonistów udaje się z miasta do miasta i proklamuje wszędzie rzeczpospolitą. Obecnie zdążają oni do miasta Jatira.

Proklamowany w Madrycie strajk jeneralny **ma się odrazu z całą forsą rozpocząć.** Ponieważ także kolejarze chcą w nim wziąć udział, przeto stanowisko rządu staje się jeszcze bardziej utrudnione.

Spokój przed burzą.

Madryt. (TBK.) W Barcelonie, Bilbao, Sevilli, Saragossie i Walencyi panuje spokój. Aresztowania trwają dalej. W wielu gminach w prowincyach Victoria i Walencya przyszło do rozruchów.

Madryt. (TBK.) Panuje tu zupełny spokój. Aresztowano 300 osób, międzv niemi wiceprezesa ogólnego Związku robotników. Komunikacya nie jest przerwana. Wojsko strzeże fabryk, warsztatów, klasztorów i budynków publicznych.

„Odsiecz“ zbuntowanym miastom.

Walencya. (TBK.) Wysłane stąd wojska uwolniły miasta Alcirę i Cullerę z rąk rewolucyonistów i przywróciły spokój.

Salwy w Bilbao.

Bilbao. (TBK.) Niepokoje trwają dalej. Trzystu strajkujących usiłowało odbić przywódcę, uwięzionego przez policyę. Policya i wojsko dały salwę.

O Marokko.

Niemcy boją się tylko boga... Marsa!

Berlin. (TBK.) Jak dzienniki doniosły, wczoraj przed rozpoczęciem giełdy banki otrzymały bardzo liczne(!) polecenia sprzedaży. Z tego powodu reprezentanci wielkich firm bankowych udali się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie podsekretarz stanu Zimmermann oświadczył im, że kwestya marokkańska za 2 do 3 dni będzie pomyślnie załatwiona i upoważnił reprezentantów banków, by z tego oświadczenia zrobili dowolny użytek. Wskutek tego oświadczenia ustał dalszy spadek kursów.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa donosi: Informacye dzienników o rzekomej konferencyi reprezentantów banków z podsekretarzem stanu Zimmermannem są nieprawdziwe, gdyż konferencya taka nie odbyła się, tylko, jak się dowiadujemy, podsekretarz stanu na zapytanie oświadczył, że nie widzi powodu do zapowiedzianego przez tych panów wrzenia na giełdzie z powodu sprawy marokkańskiej. Niema wogóle powodu do paniki giełdowej. Rokowania w sprawie marokkańskiej są prowadzone dalej i jest nadzieja, że zostaną wkrótce pomyślnie ukończone.

Z kraju.

Reforma wyborcza do Rady miejskiej w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Komisya dla reformy statutu miejskiego odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem prez. Lea. Przedłożono trzy projekty reformy gminnej ordynacyi wyborczej. Pierwszy, zjednoczonych klubów demokratycznych Rady m., proponuje zatrzymanie dotychczasowych kuryi wyborczych w zmienionej formie, rozszerzając prawo wyborcze także na nieopodatkowanych i tworząc dla nich osobną kuryę. Według tego projektu byłoby 80 radnych wybranych w kuryach dotychczasowych, a 5 do 10 w kuryi nowej; nie jest jeszcze ustalone, czy będzie to kurya powszechna, czy tylko dla nieopodatkowanych. Drugi projekt, posła Daszyńskiego, opiera się na czteroprzymiotnikowem prawie glosowania. Trzeci projekt, p. Federowicza, przewiduje tylko dwie kurye, opodatkowanych i nieopodatkowanych. Na onegdajszem posiedzeniu naszkicowali także swoje projekty ordynacyi gminnej radni: ks. Caputa i Porębski. Zastanawiano się dalej nad sposobem postępowania, aby sprawa powyższa mogła się łatwo skrystalizować. Polecono referentowi, aby do najbliższego posiedzenia, które odbędzie się w przyszłym tygodniu, opracował szczegółowe ilustracye liczbowe, odnoszące się do wszystkich projektów. Uchwalono, że posiedzenia będą jawne; z posiedzeń będą wydawane komunikaty dla dzienników.

Sejmowa reforma wyborcza.

Projekt posła Starzyńskiego.

„Nowa Reforma“ podaje treść projektu reformy wyborczej do Sejmu, opracowanego przez posła Starzyńskiego. Wedle tego projektu Sejm galicyjski składać się będzie z 189 członków — w tem 12 wirylistów, 44 posłów wielkiej własności, 36 posłów z większych miast — wybieranych wedle § 17 ordynacyi wyborczej — dalej 10 posłów z tych samych miast — wybieranych jednak na podstawie § 16 ordynacyi wyborczej, 5 posłów z Izb handlowych, 2 posłów z Izb rękodzielniczych i 80 posłów z gmin wiejskich.

Przepisy ordynacyi wyborczej są następujące:

Posłów z wielkiej własności wybiera się wedle dotychczasowego sposobu. Co do 36 posłów z miast większych, to Lwów wybiera 9 posłów, Kraków 6, Przemyśl 2, Tarnów, Tarnopol, Stanisławów, Brody, Jarosław, Drohobycz, Biała, Nowy Sącz, Rzeszów, Sambor, Stryj, Kołomyja po jednym pośle. Również po 1 pośle wybierają miasta: Podgórze-Wieliczka, Bochnia-Wadowice, Gorlice-Jasło, Sanok-Krosno, Brzeżany-Złoczów. Dalej po 1 pośle wybierają: Tarnopol ze Złoczowem i Brzeżanami, oraz Kołomyja ze Stanisławowem, Stryjem i Drohobyczem.

Lwów dzieli się na 9 okręgów wyborczych, Kraków na 6, Przemyśl na 2. Każdy okręg wybiera jednego posła.

Osobne postanowienia określają sposób wyboru w 2-mandatowych okręgach miejskich Tarnopol-Złoczów-Brzeżany, oraz Kołomyja-Stanisławów-Stryj-Drohobycz. Te dwumandatowe, niezależnie od poprzedniego podziału ustanowione okręgi, są przeznaczone dla Rusinów.

Kurya powszechnego głosowania obejmie owe 10 mandatów ze wszystkich miast, co do których to mandatów osobne podziały zostaną przeprowadzone. W kuryi tej prawo głosu będzie mieć każdy, kto ukończył 24 lat i od roku przynajmniej mieszka w danym okręgu.

Owe 10 mandatów podzielone zostaną na 5 okręgów 2-mandatowych, w których zachowany będzie system zabezpieczający reprezentacyę mniejszości.

Bliższe szczegóły tego podziału są jeszcze nieznane — wiadomo tyle, że w 2 tych okręgach dwumandatowych rozstrzygać będzie bezwzględna większość głosów o wyborze — a w 3 innych wybrani będą ci dwaj z 3 kandydatów, którzy najwięcej stosunkowo głosów będą mieli za sobą.

W tych okręgach dwumandatowych będą też wybierani zastępcy posłów. Jeśliby jednak dwa mandaty się naraz opróżniły — zastępcy ci nie wchodzą w swe prawa, lecz przychodzi do uzupełniających wyborów.

Dla izb handlowych wyznacza ordynacya p. Starzyńskiego dla lwowskiej Izby 2 posłów, dla krakowskiej Izby 2 posłów, a dla brodzkiej 1.

Izby rękodzielnicze wybierają jednego posła w Krakowie, a jednego we Lwowie.

Prawo głosu mają tu prezesi i zastępcy prezesów tych wszystkich korporacyi rękodzielniczych, które liczą przynajmniej 20 członków.

Wybory z gmin wiejskich są pluralne; po 2 głosy mają zamieszkali na obszarze dworskim, opłacający wyższy podatek i żonaci.

Okręgi wiejskie o ludności mieszanej są trzymandatowe z 2 zastępcami. Głosujący mają jednak tylko 1 głos.

W trzymandatowych okręgach wybrani zostaną kandydaci mający stosunkowo największą liczbę głosów kolejno idącą. Wybory w razie pominięcia oficyalnego komitetu przez kandydata będą nieważne.

Dla zapewnienia tak Polakom jak i Rusinom przejścia ich kandydatów, proponuje p. Starzyński tzw. kandydatury oficyalne, któreby komitety z 15 członków złożone, a wybrane przez odnośne sfery sejmowe i miejscowe, wysuwały.

Liczba członków Wydziału wynosić ma nie 6, jak dotychczas, lecz 8.

Z Rady miejskiej.

(*stw.*) Oświetlali wczoraj ojcowie miasta przyczyny gnębiącej nas drożyzny wszelkimi sposobami: ten świecił zapałką, ów ogarkiem rozjaśniał, inny znów oślepiał ją promieniami łukowej lampy, a jednak, jak często przychodziły na myśl złote słowa r. Olszewskiego:

„Drożyzna nie jest rzeczą, którą można tanimi słowami załatwić“,

jak często niektórzy mowcy w obliczu tak ważnej sprawy myśleli li tylko o własnej elokwencyi, jak mimo zastrzeżeń komisyi, że przychodzi na Radę z memoryałem w sprawie drożyzny mięsa, mówiono *de nihilo et de tenebris*, jak medykamentów na drożyznę mięsa szukano w budowie miejskiej cegielni, w zniesieniu akcyzy, w miałkim węglu i tanim opale i równie tanich mieszkaniach...

Rzeczy bezsprzecznie słuszne, równie dolegliwe i równy poklask galeryi przynoszące, ale w tym wypadku sprawie szkodzące, bo przecież o nic innego nie chodziło, jak o to, by za memoryałem stanęła zwarta, jędrna i stanowcza dyskusya, któraby memoryał komisyi aprowizacyjnej poparła i uplastyczniła.

Pod tym względem, z parlamentarnego punktu widzenia dyskusya wczorajsza była — słaba, rozbieżna i silnych wytycznych niejednokrotnie pozbawiona; przerzucała się w coraz to nowe dziedziny, od *meritum* sprawy dalekie, a chwilami nawet godziła w jednolity i zwarty ton memoryału. Chyba, że zgodzimy się tu ze słowami r. Dwernickiego, iż te — nieliczne zresztą dyssonanse miały swą dobrą stronę: uwydatniały harmonię przeciwdrożyźnianego chóru!

Sprawę memoryału, który — opracowany przez komisyę aprowizacyjną — ma być wniesiony do rządu — znacie w autentycznem brzmieniu z „Gazety Wieczornej“. Tam też podano 9 punktów rezolucyi. Referował go r. Schleicher, który motywując stanowisko komisyi, opowiadał wiele ciekawych szczegółów.

Z porównania cen mięsa we Lwowie okazuje się, iż we Wiedniu jest mięso o 40 hal. tańsze, niż we Lwowie, że subwencya rządu do Tow. gosp. wynosi aż... 100.000 kor. rocznie!

Referent wykazywał, że przy dobrej woli rządu dałoby się zupełnie usunąć złe skutki zbyt ostrych przepisów weterynaryjno-policyjnych. Osobny paragraf dotyczącej ustawy nakazuje uwzględniać stosunki miejscowe i oszczędzać zwierzęta rzeźne.

W dyskusyi zabrał niepotrzebnie wiele czasu r. Blumenfeld, który najpierw powiedział, że memoryał jest całkiem niepotrzebny, czynił mu wiele zarzutów, poczem udowodnił, że miejski tani opał nie jest — miejskim tanim opałem, a zwracając się do drożyzny mięsa, jął czynić uwagi uwagi o drożyźnie... węgla, chleba i mąki. Przedstawił wreszcie Radzie swój pogląd na sprawę „otrębów, czyli grysu“, grosza czynszowego i lichwy mieszkaniowej...

R. Soupper, wyraziwszy wdzięczność komisyi za memoryał, szukał lekarstwa na drożyznę w zmianie polityki taryfowej i w otwarciu targów kontumacyjnych.

R. Olszewski nawoływał do utrzymywania dyskusyi w tonie poważnym, rzeczowym a solidarnym. To doda wagi i powagi memoryałowi, kiedy go deputacya do Wiednia zawiezie i tego od Rady komisya aprowizacyjna oczekuje. Węzeł drożyźniany trudno jednem cięciem rozwikłać. — Winnych drożyzny jest wiele: stosunki światowe, państwowe, nasza nieszczęśliwa konjunktura polityczna, oraz od wieków trwająca preponderancya agrarna w naszym kraju. Winne jest wreszcie społeczeństwo, które nie ma zrozumienia dla idei konsumów i kooperatyw, nie rozumie korzyści, płynących ze współdzielczej pracy. (Żywe oklaski).

R. Przygodzki: System polityki cłowo-handlowej jest jedną z głównych przyczyn drożyzny. Cła ochronne są matką karteli i trustów, dążących do lichwiarskich zysków, do podniesienia *cout que cout* ceny produktów. — Daty statystyczne wykazują, że produkcya bydła nie jest przez rząd popierana — wzrost hodowli bydła cofa się wstecz. Dziś co dziesiąta krowa jest na obszarze dworskim, 90 prc. zaś jest w gminie, podobnie 96 prc. świń jest u hodowców drobnych, u ludności wiejskiej. Rząd z postulatami gminy i kraju nie liczy się wcale, nie odpowiada na rzeczowe memoryały. Drugą przyczyną jest kwestya polityki taryfowej.

R. Zakrzewski wytykał niedokładności stylistyczne w memoryale i uzasadniał konieczność wdrożenia kroków odpowiednich u miarodajnych czynników, poczem postawił wniosek, aby się zwrócić w tej sprawie do namiestnika, marszałka, prezydenta ministrów, prezesa Koła polskiego i ministra Galicyi.

R. Rybicki wyraził obawę, że sam memoryał i dyskusya nad nim nie zaradzą jeszcze złemu. Są usterki, które bez rządu usunąć możemy. Jako przykład podaje mowca kwestyę kartofli, które pięknie w tym roku obrodziły, gdy w Niemczech i Czechach zawiodły. Należałoby to wykorzystać.

Było jeszcze w dyskusyi „wiele rzeczy do rzeczy i wiele rzeczy od rzeczy“. R. Traczewski polemizował z r. Blumenfeldem, r. Dzieślewski mówił o drożyźnie mieszkań, stawiał rezolucye w sprawie budowy domów na urzędy i szkoły, w sprawie reformy podatku czynszowo-mieszkaniowego, budowy cegielni. Mówili wreszcie r. Thom i jeszcze Blumenfeld.

Trafnie ujął ramy, jakich należałoby się trzymać w dyskusyi wiceprezydent Rutowski: Chodzi o koncentracyę sił, o męskie i stanowcze wystąpienie; pomogą nam środki realne, a nie utopijne, w tej sprawie nie wolno rozwlekle gawędzić o spekulacyach, kartelach, giełdzie, ani też załatwiać rachunków politycznych, jak to czynią pewne sfery, które — jak mowca z humorem zauważył — ...

MAURYCY LEBLANC.

29)

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłómaczyła Zofia Habdankówna.

— Prokurator bezwątpienia będzie mego zdania. — Ah! nie pociągnie to się długo! Jutro Jorancé będzie wolny.

— Ale co to? Ktoś nadjeżdża — zawołała staruszka, spoglądając w okno.

Morestal zerwał się z krzesła i jednym skokiem rzucił się ku oknu.

Gościńcem pędził automobil.

— Prefekt! — zawołał. — Do licha! Rząd już został powiadomiony. Sędzia śledczy! Prokurator!... Oh! Oh! Zaraz tu będą... Prędko, matko, przyjmij ich w salonie... Ja powrócę natychmiast; włożę tylko kołnierzyk i surdut.

— Ojcze!

Morestal zatrzymał się.

— Czego chcesz, synu?

— Chcę z tobą pomówić.

— Owszem, ale odłożymy to na póżniej, dobrze?

— Nie, ojcze, chcę z tobą pomówić natychmiast.

— Ah! jeśli tak, to chodź ze mną. Pomożesz mi się ubrać. Z pewnością Wiktor nie ma czasu.

I śmiejąc się wesoło, opuścił salon.

Mimowoli Marta zrobiła kilka kroków naprzód, jak gdyby zamierzała towarzyszyć Filipowi.

Filip zatrzymał się i oświadczył stanowczo:

— Nie, Marto, pozostań tu z mamą... wolę być sam z ojcem...

— A jednak...

— Nie; jeszcze raz: nie. Wybacz mi. Póżniej wytłómaczę ci wszystko.

I poszedł za ojcem.

. . . .

Gdy znaleźli się w sypialni, Morestal zapytał:

— Czy to coś ważnego?

— Tak.

— Oh?

— Chodzi tu o rzecz bardzo ważną, jak sam zresztą zaraz o tem się przekonasz, mój ojcze... Chodzi tu o sytuacyę, w jakiej się znajduję, sytuacyę okropną, z której nie mogę się wydobyć bez...

Nie dokończył. Poruszony do głębi przybyciem sędziego śledczego i nagłą wizyą przyszłych wypadków, zażądał rozmowy z ojcem. Chciał mówić, powiedzieć kilka słów, by módz wybrnąć z niemiłej sytuacyi. Ale co należało powiedzieć? Nie wiedział dokładnie. Ale wszystko, wszystko raczej, niż świadczyć fałszywie i podpisać swojem nieskalanem nazwiskiem nieprawdziwy protokół!

Szukał napróżno możliwego wyjścia. Jakże zatrzymać się nad przepaścią, w którą wciągały go siły przypadku, zbieg okoliczności i nieubłaganych faktów. Jakże przerwać łańcuch, którym otoczyło go okrutne przeznaczenie?

Pozostawało tylko jedno: wyznać natychmiast całą prawdę.

Wzdrygnął się, przejęty obrzydzeniem. Oskarżyć Zuzannę! Czy mógł gubić ją dla ocalenia siebie. — Nie, nie! To niemożliwe. Wolałby sto razy umrzeć, niż zhańbić młodą dziewczynę, choćby tylko w oczach swego ojca.

Morestal, ukończywszy swą toaletę, zapytał żartobliwie:

— Czy tylko tyle miałeś mi do powiedzenia?

— Tak... omyliłem się... — odparł Filip — sądziłem...

Sparł się o okno i objął wzrokiem łańcuch gór, ciągnących się w dali.

Zwrócił się ku Morestalowi:

— Czy jesteś pewny, że aresztowano was na terytoryum francuskiem?

— Ależ tak.

— Mogło się zdarzyć, że nie zauważywszy, przeszliście linię.

— Tak... w rzeczy samej... było tak nawet. Ale w chwili pierwszego napadu, jak i również w chwili aresztowania, znajdowaliśmy się na terytoryum francuskiem. To nie ulega najmniejszej wątpliwości.

— Bo pomyśl, ojcze, gdyby była choć najmniejsza wątpliwość!...

— To co? Co chcesz powiedzieć?

— Chcę powiedzieć, że ta historya może pociągnąć za sobą zgubne dla nas skutki. Historya ta narobi hałasu.

— A cóż mnie to może obchodzić! Prawda przedewszystkiem, nieprawdaż? Z chwilą, gdy przyszliśmy do przekonania, że mamy słuszność, musimy postąpić tak, by dowieść naszych praw i uwolnić Jorancé'a.

Zwrócił się do syna:

— Jesteś mego zdania, sądzę?

— Nie.

— Jakto nie?

— Posłuchaj, mój ojcze; chwila jest bardzo ważna. Badanie sędziego śledczego, które się odbędzie, nie może być traktowane lekko. Będzie ono bowiem podstawą następnych badań. Sądzę, że powinniśmy się zastanowić i zeznawać z rezerwą.... Należy działać z rozwagą.

— Należy działać, tak jak działa każdy dobry Francuz, gdy ma słuszność, — wrzasnął gniewnie Morestal — a gdy kto ma słuszność to ten niczego się nie obawia na świecie.

— Nawet wojny?

— Wojny! Co ty też pleciesz? Wojny! Przecież wojna nie może wybuchnąć z powodu takiego głupstwa. Niemcy ustąpią.

— Tak sądzisz, ojcze? zapytał Filip z uczuciem ulgi w głosie. (C. d. n.).

przyjęłyby chętnie rekompensatę za drożyznę; zamiast kawału mięsa argentyńskiego, należałoby im przynieść głowę namiestnika na talerzu.

W końcu wreszcie r. Dwernicki wyposażył dyskusyę w akcenty stanowcze i powiązał jej rwące się tu i owdzie końce: Jeżeli nie uzyskamy zupełnego usunięcia drożyzny, to połóżmy przynajmniej tamę jej ciągłemu wzrostowi. Nie możemy pozwolić na wygłodzenie miasta.

Interwencya u czynników miarodajnych powinna uzyskać przynajmniej taką obniżkę ceł, jaką ma Wiedeń; uzyskajmy przez naszych posłów otwarcie granic, umiejmy się postarać, aby nasi posłowie nie śmieli się we Lwowie pokazać, jeśli nie spełnią naszych postulatów. Mowca spodziewa się wiele po energii prezydenta.

W głosowaniu uchwalono rezolucye referenta, nadto rr. Zakrzewskiego i Dzieślewskiego.

Memoryał zawiezie do Wiednia deputacya złożona z prezydyum, przewodniczącego komisyi aprowizacyjnej i referenta.

Wobec drożyzny musiano przejść do porządku dziennego nad... porządkiem dziennym. Chociaż nie było porządku dziennego, były jednak sprawy przed porządkiem dziennym, na początku posiedzenia.

Uchwalono ciekawy wniosek r. Rybickiego, wzywający magistrat, aby się zastanowił nad opłatą, którąby można pobierać od właścicieli domów, budujących wbrew przepisom zbyt wielkie kryte balkony, nawet wykusze. W ten sposób rozszerzają sobie tanim kosztem parcele i mają dłuższe pokoje. A przecież słup powietrza nad gruntem gminnym należy do gminy. Mowca proponował, by za to pobierać wynagrodzenie, równe trzeciej części wartości gruntów pod balkonami. — Wniosek oddano do regulaminowego traktowania.

R. Blumenfeld upominał się o reformę akcyzy miejskiej, r. Zakrzewski o sprawę budowy domów dla służby elektrycznej, na co mu wicepr. Stahl odpowiadał.

Posiedzenie skończyło się po godz. 11-tej.

KRONIKA.

Kalendarzyk:
Dziś: 21. Rzym.-kat. Mateusza Ap.
Gr.-kat.: Rożd. Bohor.
Wschód słońca o godz. 5·10 rano, zachód o godzinie 5·25 po południu.

Repertuar Teatru miejskiego:

We czwartek po raz 11 „Piękna Rizetta“, operetka w 3 aktach L. Falla.

Prognoza na dziś. Galicya wschodnia: Pogoda piękna, miejscami mgła spada, niepewnie, chłodno, południowo wschodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Od czasu do czasu pochmurno, niepewnie, ciepłota podnosi się, połudn. wschod. ożywiony wiatr.

Narady lewicy sejmowej. W najbliższą niedzielę odbędzie się narada członków lewicy sejmowej. Przedmiotem obrad będzie sprawa reformy wyborczej do Sejmu.

Wiadomość, podana przez jedno z pism miejscowych, jakoby prawicy sejmowej groziło przesilenie wskutek wystąpienia z niej Podolaków, jest, jak się dowiadujemy, najzupełniej nieprawdziwą.

Przeciw drożyźnie. W przepełnionej sali przy ul. Friedrichów odbyło się wczoraj pierwsze z szeregu zapowiedzianych zebrań nauczycielstwa pod przewodnictwem radnego dyrektora Kwiatkowskiego.

Referował wyczerpująco p. Kornecki, domagając się podwyższenia dodatków na mieszkanie, gdyż dodatki te nie pozostają dziś w żadnym stosunku do drożyzny mieszkań.

W rezolucyach domaga się referent podwyższenia:

a) Dla nauczycielstwa z egzaminem dojrzałości o 200 K.

b) Dla nauczycielstwa tymczasowego z egzaminem kwalifikacyjnym o 300 K.

c) Dla nauczycielstwa tymczasowego z egzaminem wydziałowym o 400 K.

d) Dla nauczycielstwa stałego niższej kategoryi 768 K, wyższej kategoryi 960 K.

e) Dla kierowników szkół 1200 K.

W granicach tego projektu miałaby Rada miejska uchwalić to podwyższenie. Projekt ten odpowiada dodatkom aktywalnym urzędników magistratu czterech ostatnich rang.

W dyskusyi nad referatem zabierali głos pp.: Gawlik, Siciński, Popowicz, Czerszyk-Bąkowska, Soleski, Smulikowski, Fruchtmanowa, Wojtowicz; mowcy ci domagali się użycia energicznych środków dla zdobycia wymienionych postulatów. Małą zaledwie mniejszością upadł wniosek pp.: Wojtowicza i Sicińskiego, ażeby nauczycielstwo udało się w pochodzie demonstracyjnym na posiedzenie Rady miejskiej gdzieby deputacya postulaty te przedstawiła. W rezultacie uchwalono wnioski referenta, między innymi i rezolucyę ogólniejszej treści, mianowicie:

„Zebrani zwracają się do czynników miarodajnych z prośbą o poparcie, by Sejm kraj. jak najrychlej przystąpił do definitywnego uregulowania płac nauczycielstwa ludowego w granicach 4 rang urzędniczych, gdyż wysokość dzisiejszych płac urąga wprost poczuciu sprawiedliwości i nie pozwala na zaspokojenie najważniejszych potrzeb życiowych.

Wyborem komitetu zakończono zebranie.

Rumacya Bazylianek. Zapowiedziane usunięcie przymusowe Bazylianek miało się rozpocząć wczoraj rano, o godzinie 9-tej. Na miejscu zjawił się urzędnik egzekucyjny Terlecki, wraz z drugim funkcyonaryuszem sądowym, p. Oryszczakiem. Tymczasem dr. Gwozdecki, zastępca prawny Bazylianek, oświadczył przysłanej ze sądu komisyi, że z powodu świeżo wniesionego sprzeciwu musi poczekać na ostateczną uchwałę wyższego sądu krajowego, który w tej właśnie chwili nad tą sprawą obraduje.

Komisya wstrzymała się z urzędowaniem i czekała. Czekała i nieliczna publiczność, której znaczną część stanowili dziennikarze, czekali 3 policyanci piesi i konni, ajenci i komisarze. — Dopiero o godzinie pół do dwunastej przyniósł dr. Gwozdecki wiadomość, że sąd sprzeciw odrzucił. Bazylianki oddały dobrowolnie klucze, a same, z wyjątkiem trzech, przeszły ogrodem do swej realności przy ulicy Długosza. Pensyonarki już przedtem udały się tam na lekcye.

Posługaczce kuchennej polecono dzwonić w dzwony cerkiewne, ale i to nie zaciekawiło zbytnio publiczności. Przyzwani posługacze wynieśli na podwórze kilka starych, nieużywanych walizek, rzeczy bowiem zakonnic i pensyonarek przeniesiono już dawniej dobrowolnie. Podczas pauzy przybiegły na spektakl popatrzyć i dziewczęta, które śmiejące się i dowcipkujące uwiecznił fotograf. — Klucze od cerkwi zatrzymały Bazylianki przy sobie, chcąc w ten sposób zmusić moskalofilów do wyłamania drzwi cerkiewnych, coby im u pobożnych mogło wiele zaszkodzić.

Znaczna kradzież. Z lokalu kolektury loteryjnej skradziono wczoraj wieczorem kolektorowi Henrykowi Arztowi 1000 koron. Arzt oddalił się z lokalu na chwilę, zamknąwszy drzwi na klucz, a po powrocie zastał drzwi również zamknięte ale wewnątrz, z kasy wertheimowskiej, zginęły pieniądze. Śledztwo w toku.

Poezye Zaleskiego i szczotka do zamiatania. Takie „utensilia“ znaleziono u aresztowanego na placu Krakowskim Michała Ciołkowskiego. Ponieważ jest uzasadnione podejrzenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży, przeto zdeponowano je na policyi, a Ciołkowskiego zamknięto.

Przejechanie. W ul. Halickiej najechał Józef Palidowicz, wieśniak z Mikołajowa, na Maryę Wank; koła wozu pokaleczyły ją, zadając jej kilka dotkliwych ran na rękach i nogach. Przejechaną opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Zgubiono: Złotą branzoletę łańcuszkową z Bryllantem, — akta wykupna propinacyi, — klucz wertheimowski od kasy.

Znaleziono: Weksel na 1000 K z podpisami.

Wszystkich p. t. prenumeratorów i przyjaciół naszego pisma prosimy o żądanie „Gazety Wieczornej“ we wszystkich kawiarniach, cukierniach, restauracyach i czytelniach publicznych w kraju, państwie i za granicą.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Sprawozdania giełdowei towarowe

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 20. września.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 292·—. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 275·— Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 306·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 249·50. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 125·—.

Losy b) bezprocentowa:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 35·50. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 499·—. Clary zł. 40 m. k. 165·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 95·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 82·—. Palfly 40 zł. m. konw. —·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 69·50. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 44·80. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 76·50. Salma 40 zł. m. k. 260·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 245·10. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 246·—. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 504·—.

Berlin, dnia 20 września. Banknoty austryackie 84·80 Spirytus —·—.

Paryż, dnia 20. września. Trzyprocentowa renta 93.57 mąka 31·55

Frankfurt dnia 20. września. Austr. kred. 202·50. Koleje państwowe 155·—, Disconto 184.75. Laura 160·50.

Usposobienie stałe.

Berlin, dnia 20. września. (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —·—. Węg. renta koronowa —·—. Austryackie akcye kredytowe 209·75. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75, Disconto Comandit 198·50. Ruble 216·10.

Tendencya silna.

Frankfurt, dnia 20 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—. Austr. renta srebrna 96.80. Austr. renta złota 98·35. Austryackie akcye kredytowe 204·—. Staatsbahny 158·—. Lombardy 186·10 proc. austr. renta kor. 93·—.

Tendencya silna.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin: 20/9 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 202·25, Staatsbahny —·—, Disconto Comandit 184·62, Berlin Tow. handl. 164·87, Laura 159·25, Bohumery 222·52, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·— Rubla za got. 216·25, Kolej warsz.-wied. 204·25, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 119.25, Losy tureckie 170·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 175·50, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 21·37, Kolej Henry 146·—, Niemiecki Bank narodowy 123·75, Kanada Proferred 225·50, Akcye żeglugi hamburgskiej 126·25, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 290·—, 3 i pół prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 88·—, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 89·62, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100·25, Rheinische Stahlwerke 154·50, Gelsenkirchen 192·12

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.